BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr. Wilno, dnia 20 stycznia 1928 roku. 107.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENI A POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prasa Zagraniczna o stosunkach polsko-litewskich.-

"Le Temps" z dnia 5.I. Art.p. t. "Polska a Litwa" streszczenie

Daje się wyraźnie wyczuć, że atmosfera pomiędzy Polską a Litwą nie ulega odprężeniu. Informacje, jakie zx różnych stron nadchodzą-każą się raczej domyśleć, że sytuacja się pogorszyła.-

Pogorszenie te widoczne zwłaszcza w zestawieniu z nastrojami jakiemi jakie panowały bezpośrednio po zapadnięciu rezolucji genewskiej, idee na wydają się dziś tak jasne i zdecydowane.- Stan umysłów w Kownie różni się od niedawnych nastrojów genewskich, zaś p. Voldemaras dał się widocznie wciągnąć w bieg życia wewnętrznego, z którem się musi liczyć tembardziej, że rząd jego nie jest oparty na podstawach parlamentarnych.-

Oryginalna interpretacja stosowana w Kownie do rezolucji genewskiej była pierwszą wskazówką dla zmiany stanowiska Voldemarasa. Rada L.N. której chodziło przedewszystkiem o położenie kresu stanowi wojny pomiędzy Polską a Litwą zaznaczyła w swej rezolucji, że ta ostatnia nie przesądza kwestyj co do których Warszawa i Kowno mają poglądy różnorodne.- Chodziło tu przedewszystkiem o kwestję wileńską. Kowno natomiast zaznaczonego powyżej stanowiska Rady L.N. wyciągać chce wniosek, że Rada podkreśliła swe uczucia w stosunku do problemu wileńskiego. P. Voldemaras w swych deklaracjach conajmniej niefortunnych, jakie złożył po powrocie swym do Kowna posunął się tak daleko, że zaczął twierdzić, iż Rada L. N. zastanawiała się nad kwestją zajęcia stanowiska do do decyzji Konferencji Ambasadorów i uznała, że decyzje tej instytucji wcale L.N. nie zobowiązuje. Stąd wniosek, że decyzja Konferencji Ambasadorów z 1923r. odnośnie przynależności Wilna do Polski została w Genewie anulowana. P. Voldemarasowi chodziło w tym wypadku o wywołanie w Kownie wrażenia,- że L itwa odniosła w Genewie sukces. Tem niemniej nie prowadzono w Genewie dysput tego rodzaju i cała fantastyczna teza p. Voldemarasa opiera się na błędnej interpretacji rady, zalecanej przez komitet jurystów, który w swoim czasie zajmował się kwestjami niemającemi ze sprawą wileńską nic wspólnego.

Nieroztropne anuncjacje p. Voldemarasa ponownie wywołały na Litwie atmosferę wojowniczy, przyczem rewindykacja Wilna wysunąła się na pierwszy plan skierownej przeciwko Polsce polemiki. Nie przyczyni się to, rzecz prosta, do uatwienia zbliżenia polsko-litewskiego.- Kiedy usiłowano w Genewie doprowadzić do zniesienia stanu wojny między obu krajami spornemi, spodziewano się z całą słusznością, że zatarg wileński zostanie zlikwidowany a jednocześnie żadna ze stron spornych nie będzie potrzebowała czynić ofiary ze swych ambicji narodowych. Zatarg ten jest, nawiasem mówiąc, kształtem ...kowym, gdyż Polska, która z reguły Wilno zajmuje nie mogłaby nawet myśleć o jego oddaniu. W Genewie zmierzano do tego ażeby w sprawie wileńskiej obie strony utrzymały się na swych dotychczasowych stanowiskach, a więc, żeby Litwa w dalszym ciągu powoływały się na prawo rewindykacji, zaś Polska prawnie i faktycznie posiadała Wilno. Z biegiem czasu stosunki normalne między obu krajami mogłyby się stopniowo nawiązać.- Czas, uspokojenie się namiętności politycznych, skonstatowanie ekonomicznych korzyści, wynikających dla obu krajów ze stosunków wzajemnych, dokonałyby reszty i nastąpiłby moment,

kiedy problem wileński,straciwszy całe swe zaognienie mógłby być tematem owocowych,bezpośrednich pertraktacji pomiędzy rządem warszawskim a kowieńskim.-

Wszystkie powyższe względy narażone zostają obecnie na zswank wskutek nowego kursu,jaki Litwa ostatnio podjęła. Trudno orzec,jakiej korzyści z takiego traktowania sprawy dopatruje się dla siebie polityka litewska istotnie wolna od wpływów obcych. Nie wystarcza proklamowania zniesienija stanu wojny pomiędzy obu krajami,zachodzi potrzeba ustalenia stanu pokoju,t.zw. nawiązania normalnych stosunków pomiędzy ludnością z jednej strony i drugiiej strony granicy. Nic dotychczas w tym kierunku nie zdziałano. Granica litewska pozostała wciąż zamknięta dla poddanych polskich,komunikacja w dalszym ciągu nie istnieje i nic nie wskazue na to,ażeby stan taki miał się wkrótce zakończyć.Spodziewano się,że pierwszy kontakt nawiązany zostanie w połowie stycznia.

Zakrawa na to jednak,że nadziei tej wyzbyć się należy i że rokowania odbędą się dopiero na wiosnę. Tak więc w ciągu kilku miesięcy jeszcze trwać będzie stan rzeczy,będący zaprzeczeniem zdrowego rozsądku,gdyż chodzi tu przecie o dwa narody sąsiadujące,które wojny z sobą właściwie nie toczą i które łączą liczne interesy wspólne i więzy moralne,wytworzone drogą wiekowego współżycia. Pisma niemieckie,które się ogromnie interesują przebiegiem konfliktu polsko-litewskiego,wyrażają opinję-że p. Vodemaras przed rozpoczęciem rokowań z Polską pragnąłby przeprowadzić drogą parlamentarną projekt nowej konstytucji,traktującej Wilno,jako stolicę Litwy.Zapytać należy, w jaki sposób odnośny artykuł konstytucji mógłby zmienić stan rzeczy i sprawić,że Wilno nie należałoby faktycznie do Polski. Jedynym wynikiem będzie wywołanie-nowych ostrych sporów w sprawie - która dla Polski całkowicie jest zlikwidowaną.-

Wśród oś iadczeń jakie złożył p. Woldemaras korespondentom pism niemieckich i polskich,motyw zasadniczy stanowi opinja"że jeżeli Polska nie zechce pertraktować w sprawie wileńskiej,w takim razie całokształtu konfliktu polsko litewskiego nie da się uregulować. Zakwestjonować należy realność podobnej opinji,gdyż o ileby kwestja miała być postawiona w ten sposób,że Wilno stałoby punktem wyjścia rokowań zamiast ich zakończeniem, a w najgorzszym razie zamiast stanowić kwestję niezależną od rozwoju normalnych stosunków pomiędzy obu kontrahentami,jałową rzeczą niewątpliwie byłoby oczekiwanie od przyszłych rokowań polsko-litewskich czegoś innego,jak tylko rezultatów iluzorycznych. Nikt nie może na serjo myśleć o podobnej "Likwidacji"kryzysu nie tak dawno jeszcze poważnie zagrapał pokojowi w Europie Północno Wschodniej.-

Obecnie w chwili,gdy stan wojny pomiędzy obu państwami został zniesiony,zrealizować siłą rzeczy należy stan pokoju. Żadna inna polityka nie jest po rezolucji genewskiej możliwa. Jest ona obowiązkiem zarówno rządu kowieńskiego jak też i warszawskiego i którykolwiekby z nich stawiał w tym względzie przeszkody,spadłaby nań jaknajcięższa odpowiedzialność nietylko przed narodem,jaki reprezentuje,lecz również przed całą Europą,której największą troską jest utrzymanie pokoju

" Le Temps" z dnia 10.I.r.b. Art.p.t. "Polska a Litwa." Streszczenie:

Przyznać trzeba,że premjer litewski o ile oświadczenia jego,udzielone ostatnio w postaci wywiadów przedstawicielom

prasy niemieckiej i polskiej,odpowiadają całkowicie prawdzie ma dosyć szczególne pojęcia o sprawie zniesienia tstanu wojny i wznowienia stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą,które to kwestję rezolucja genewska obejmuje. Samo już twierdzenie,że Rada L.N. nie poczuwając się do ciążących na niej zobowiązań z tytułu decyzyj Konferencji Ambasadorów anulowała wyrok z dn.15 marca 1925r. w sprawie przynależności Wilna do Polski,jest oczywistym błędem,który zbija z tropu każdego obznajmionego z warunkami, w jakich xxxxxxxc zasadnicze porozumienie pomiędzy obu xxxxxxxxx stronami sporne mi w grudniu r.ub. osiągnięte zostały. Zniesienie stanu wojny,utrzymywanego w ciągu lat całych przez rząd litewski w stosunku do Polski,mimo,że nie obwijał się on nazewnątrz i że oba państwa były członkami Ligi Narodów,nie miałoby żadnego znaczenia.gdyby nie pociągało za sobą konsekwencje szczerego pojednania i podjęcia normalnych stosunków polityczno ekonomicznych. Premjer litewski temu nie zaprzecza nawet potwierdza swę pragnienie pojednania będącego zdarzeniem wszystkich pacyfistów.xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx xxxxxxxxxxxxxxxxxx Premjer litewski stawia jednak w związku z tem warunki,które w razie dalszego ich wysuwania ogromnieby utrudniły,a może nawet uniemożliwiły pracę tych którzy usiłują doprowadzić do stałego zbliżenia pomiędzy Warszawą a Kownem.

P. Voldemaras odpowiadając na pytanie,odnoszące się do wznowienia stosunków dyplomatycznych,oświadczył,co następuje." Palska Posła polskiego możemy przyjąć tylko w Wilnie".- Innemi słowy,Litwa zgodzi się na stosunki dyplomatyczne jedynie wówczas,gdy Polska wróci jej Wilno, i gdy ta ostatnia stanie się stolicą republiki litewskiej. O ile powyższe oświadczenie p. Voldemarasa jest scisłe,wyciągnąć należy wniosek,że rząd kowieński odmawia właściwie praktycznego zbadania problemu stosunków dyplomatycznych z państwem sąsiedniem. Zaczynać od chęci uregulowania kwestji wileńskiej w chwili,gdy jak wiadomo opinje Warszawy i Kowna zasadniczo się co do niej różnią,jest w warunkach obecnych równoznaczne z umyślnem piętrzeniem przeszkód na drodze do likwidacji zatargu.-

Jeden jest tylko sposób odprężenia stosunków polsko-litewskich i doprowadzenia do zbliżenia państw obu. Sposób ten polega na abstrachowaniu kwestji wileńskiej aż do chwili ,kiedy stanie się ona dojrzała i kiedy przyjazne stosunki sąsiedzkie wraz ze wszystkiemi korzysciami moralnemi i materjalnemi złagodzą namiętności i urazy po obu stronach. Faktyczna sytuacja Wilna/okupacja polska i pretensje litewskie/ nie stanowią jako taką przeszkodę do podjęcia normalnych stosunków. Histroja daje liczne przykłady zatargów podobnych,trwających w ciągu lat całych,wszelako niepociągających za sobą stanu wojny wyrażającego się w braku stosunków politycznych cza ekonomicznych . P. Voldemaras biorąc rzecz rozumowo,nie powinien się łudzić co do tego,że zdoła drogą/podobnej,zbyt naiwnej,taktyki doprowadzić Polskę do zgody na dyskusję w sprawie wileńskiej,która dla rządu warszawskiego jest definitywnie uregulowana. Taktyka podobna nie doprowadzi do niczego,przedłużając jedynie kryzys stanowiący całą groźbę dla pokoju Europejskiego.-

Intencje ujawnione przez premjera litewskiego,utrudniają nietylko podjęcie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą. Przyjmuje się ogólnie,że po zniesieniu stanu wojny niezależnie nawet od podjęcia stosunków dyplomatycznych mogłyby się nawiązać normalne stosunki handlowe,zwłaszcza że chodzi o dwa kraje,których interesy ekonomiczne wzajemnie się uzupełniają.-

Tymczasem p. Voldemaras nie widząc przeszkód co do zakupywania przez Litwę węgla i tekstylnych wyrobów polskich,nie uważa jednak możliwe,ażeby towary,pochodzące z Wileńszczyzny,mogły być na rynek litewski wprowadzone, jak również ażeby pomiędzy Litwą a Wileńszczyzną istnieć mogła komunikacja pocztowa. Wogóle przeto szef rządu kowieńskiego pragnąłby wyłączenia Wileńszczyzny z zakresu stosunków ekonomicznych pomiędzy polską a Litwą, i ażeby dla Wileńszczyzny stan wojny faktycznie się utrzymał w dalszym ciągu.-

W jaki sposób Polska mogłaby się zgodzić na wznowienie stosunków dotyczące jedynie części terytorjum polskiego podczas,kiedy cała jego postać północno wschodnia systematycznie byłaby wyłączaną z dobrodziejstw nowego stanu rzeczy?. Zgadzając się na podobny projekt rząd polski przyznałby tem tem samem,że nie uważa swych praw do Wilna za ostatecznie wyjaśnione i uzasadnione.- Tego zaś od rządu polskiego wymagać niepodobno nawet w wypadku zastrzeżenia na przyszłość ewentualności nowego rozwiązania problemu drogą bezpośredniej ugody pomiędzy obu stronami spornemi.-

Zniesienie stanu wojny,które usunęło bezpośrednią groźbę konfliktu zbrojnego, nie wystacza jako takie do pojednania Polski z Litwą. P. Voldemaras oświadczył m.in. że ciągłość historyczna stosunków polsko-litewskich całkowicie się zerwała i że Litwa nie pragnie do niej wrócić będąc zdecydowaną działać jedynie we własnym interesie. Zypytać wszakże należy,czy interesy państwa litewskiego właśnie nie zalecają rozwoju przyjaznych stosunków z republiką sąsiednią,zwłaszcza,że jego dobrobyt ekonomiczny,stanowiący zasadniczy warunek egzystencji Litwy w dużej mierze od stosunków przyjaznych z Polską należy.P. Voldemaras powinien był się przekonać na podstawie rozmów jakie odbył w Genewie i poza Genewą,że nie znajdzie w żadnym wypadku w Europie poparcia, o ile zechce stosować w stosunku do Polski jawną czy zamaskowaną politykę wrogą i że nikt nie jest skłonnym do pozwolenia na zakłócenie pokoju powszechnego przy pomocy sprawy wileńskiej. Może w Moskwie jedynie znalazłby p. Voldemaras zachętę w kierunku stawiania oporu szczeremu pojednaniu z Polską. Naród wszakże,który niepodległość swą zawdzięcza mocarstwom zachodnim i który pragnie zachować swą wolność i godność,nie będzie szukał punktu oparcia na zgniłej desce jaką jest Rosja sowiecka.-

" Le Temps" z dnia 12.I.1928 roku Art. p.t. " Exposé p. Zaleskiego". Streszczenie:

Nie ulega wątpliwości,że obecność marszałka Piłsudskiego w Genwie podczas ostatniej sesji Rady L.N. oraz rozmowy jakie odbył on ~~podczas~~ wówczas z p. Briandem,Chemberlainem i Stresemannem pozwoliły na rozproszenie całego mnóstwa nieporozumień oraz wzajmniej nieufności. Dokonał się przez to postęp moralny,który w pewnej mierze wniósł nowy powiew w atmosferę polityczną w Europie Północno-Wschodniej.-

Ostatni exposé p. Zaleskiego w sprawie stosunków Polski z sąsiadami nacechowana jest wiarą w pomyślny tych stosunków rozwój. W czasach ostatnich obawiać się należało,że nierozważne anuncjacje p. Voldemarasa,dotyczące regulacji stosunków polsko-litewskich ponownie wzburzą opinję polską i całą sprawę zaognią. Optymistyczne exposé p. Zaleskiego,tłumaczące postępowanie p.Voldematasa względami polityki wewnętrznej pozwala się spodziewać,że porozumienie pomiędzy Polską a Litwą nie leży za górami.-

Z exposé p. Zaleskiego wnioskować należy, że rząd warszawski przyłoży wszelkich starań do realizacji zbliżenia z Litwą i że zastrzeżenie litewskie, dotyczące Wilna, nie stanowi nieprzezwyciężonej przeszkody, cokolwiekby o tem myślał p. Voldemaras.

"Journal de Génève" z dn.12.I.r.b.Art.p.t."P.Voldemaras nadużywa".Streszczenie:

P.Voldemaras, dyktator Litwy, nadużywa prawa przysługującego mężom stanu, a polegającego na przedstawieniu wypadków międzynarodowych w najbardziej korzystnem dla siebie świetle. W związku z tem nikt się nie dziwił, kiedy p.Voldemaras po swym powrocie z Genewy, gdzie odniósł sukces połowiczny, kazał siebie witać w Kownie biciem w dzwony i kwiatami, rzucanemi pod koła jego powozu.

Są sytuacje, które należy zrozumieć.Opierając się na informacjach polskich, które przedstawiały sytuację wewnętrzną na Litwie, jako wielce niepewną, obawiano się w Genewie podczas sesji Rady, ażeby p. Voldemaras, zamiast kwiatów i bicia dzwonów, nie został przyjęty w Kownie terkotem karabinów maszynowych. Ewentualność podobna niepokoiła cały świat polityczny, gdyż cóżby warta była osiągnięta w Genewie z takim mozołem formuła porozumienia polsko-litewskiego, gdyby bezpośrednio potem Litwa zmieniła dyktatora?

P.Voldemaras pozwolił nader zręcznie pogłoskom powyższym się rozprzestrzenić i umiejętnie je wykorzystał. P.Voldemaras zażądał mianowicie, ażeby ułatwiono mu powrót do Kowna osiągając w ten sposób zgodę na zamieszczenie w tekście decyzji Rady L.N. zdania następującego: "Rezolucja nie dotyczy w niczem spraw, co do których oba rządy mają poglądy różne".

Zamieszczenie powyższego zdania uchodzić mogło za sukces taktyczny p.Voldemarasa. Skoro się zważy na kompletną izolację premjera litewskiego w Genewie, na opuszczenie go przez Sowiety i Niemcy, zrozumiałą się stanie rzeczą, że drobny ten sukces napełnił go wielką dumą. Dyktator litewski obawiał się najgorszego, można go było bowiem zgnieść. Tymczasem p.Voldemaras wywinął się z opresji. Można też było oczekiwać, że po powrocie swym do Kowna premjer litewski sukces swój nieco wyolbrzymi. Niktby mu tego nie miał za złe, gdyż byłby to jedynie manewr tyktyczny, zrozumiały dla całego świata politycznego.

Nam nieszczęście radość uderzyła p.Voldemarasowi do głowy niczem wino i oto od miesiąca zadziwia premjer litewski świat głoszeniem niezgodnych z prawdą"rewelacyj". Dyktator litewski twierdzi, że Rada L.N. anulowała decyzje Konferencji Ambasadorów z dn.15 marca 1923 r., że Polska nie ma odtąd żadnego prawa do Wilna i t.d.

Niema w tem ani źdźbła prawdy. Zastrzeżenie, uczyniono w tekście rezolucji genewskiej, oznacza jedynie, że Litwa nie zrzekła się swych pretensyj prawnych do Wilna. Jest to skonstatowanie faktu. W chwili, gdy chodziło o gruntowną, zasadniczą zmianę stosunków, jakie dotychczas istniały pomiędzy Polską a Lit wą, dano do zrozumienia tej ostatniej, że nic nie stoi na przeszkodzie do żywienia przez Litwinów wew własnym kraju opinji, iż Wilno powinnoby do Litwy należeć. Odnośne zdanie rezolucji genewskiej bynajmniej jednak nie miało i nie może oznaczać, że Liga Narodów, czy Polska, uznały legalność pretensyj litewskich. Troskliwie unikano formuły, któraby mogła podobne wrażenie u kogokolwiek wywołać. Było to koniecz-ne, gdyż w przeciwnym razie do żadnego porozumieniaby nie doszło.

P. Voldemaras zdaje sobie z t ego sprawę. Wygłaszając też opinję przeciwną, na poważny stan reputację swą wystawia. W stosunkach międzynarodowych pewne rzeczy są dopuszczalne, inne

zaś zakazane kodeksem honorowym. P.Voldemaras o tem pamiętać powinien. Zrzeszenie mężów stanu, któreby można nazwać klubem genewskim, przyjmuje do swego grona jedynie gentelmenów. Najgorszą rzeczą, jakaby isę mogła p. Voldemarasowi przytrafić w jego przyszłych rokowaniach, byłoby w związku z tem nietraktowanie go jako gentelmena. Rokowania bowiem i wogóle wszelka rozmowa są niemożliwe, skoro się nie żywi nawet minimum zaufania do lojalności interlokutora.

Jedynem usprawiedliwieniem p. Voldemarasa jest sytuacja wewnętrzna na Litwie. O ile odpowiada ona barwom, w jakich je przedstawia opinja polska, p. Voldemaras, który od lat całych politykę swą opierał narewindykacji Wilna, istotnie zmuszony jest udawać, że odniósł wielkie sukcesy zagraniczne. Wszelako na kłamstwie budować niepodobna i dyktatura, oparta na tak kruchej podstawie, nie mogłaby trwać długo, nawet przy poparciu bagnetów.

W praktyce przechwałki p.Voldemarasa wielkich konsekwencyj za sobą nie pociągną. Rezolucja Rady L.N. zawiera dwa motywy zasadnicze: zniesienie stanu wojny i podjęcie rokowań w sprawie nawiązaniastosunków pokojowych. Pierwszy z tych motywów został już zrealizowany. Fikcyjny stan wojny ustał z chwilą, kiedy p.Voldemaras oświadczył na posiedzeniu Rady L.N., iż rezolucję jej przyjmuje. Co siętyczy motywu drugiego, podjęcia rokowań polsko-litewskich oczekuje się w czasie najbliższym. Jako o miejscu rokowań, mówiono o Rydze, wszelako Litwa wybór ten zakwestjonowała ze względu na pobyt w Rydze licznych emigrantów litewskich. Prawdopodobnie przeto rokowania odbędą się w Rzymie.

możliwą jest rzeczą, że poszczególne pretensje p.Voldemarasa utrudniają pomyślny wynik, a nawet podjęcie rokowań. Tak naprzykład Polska, jak się zdaje, nie jest usposobiona dla stworzenia dla przyjemności litewskiej granicy celnej pomiędzy Warszawą a Wilnem. Skoro tąk jest w istocie, zrealizowanaą być winna procedura pośredniczenia Rady L.N., przewidziana w rezolucji genewskiej. Referent w tej sprawie, p.Beelaerts, służyć będzie za pośrednika pomiędzy obu rządami w celu doprowadzenia ich do porozumienia. Gdyby zaś do tego ostatniego nie doszło, minister holenderski zakomunikowałby Radzie L.N. podczas jej sesji marcowej o swych wysiłkach i niepowodzeniu. Na Radę L.N. spadnie wówczas obowiązek znalezienia środków praktycznych wyjścia z zawiłej sytuacji. Trudno być zwolennikiem narzucania przez mocarstwa woli państwom mniejszym, wszelako są wypadki, kiedy troska o pokój powszechny może tego wymagać. Byłoby zaiste rzeczą nadzwyczajną, gdyby czternastu reprezentowanym w Radzie L.N. państwom nie udało się przemówić do rozsądku litewskiego.

Faktem jest w każdym razie, że sprawa wileńska została uregulowana i p.Voldemaras dowoli może się rzucać i wołać, co, nawiasem mówiąc, jest oznaką słabości. P.Voldemaras nie może przeszkodzić zgłoszeniu przez Rosję i Niemcy w Genewie desinteressement co do jego losu. Nie zapobiegnie też p.Voldemaras temu, ażeby w takich warunkach pretensje litewskie nie miały utracić swego jadu.

P r a s a l i t e w s k a w s p r a w i e r o k o w a ń z P o l s k ą.

"Lietuva"Nr.10 z dn.14.I.r.b.Art.p.t."W sprawie rokowań".Streszczenie:

Sprawa przyszłych rokowań polsko-litewskich i zmiana polityki polskiej w stosunku do Niemiec i Rosji stanowią główne problemy polityczne w Europie Wschodniej.

Nie da się narazie nic konkretnego orzec w sprawie rokowań polsko-litewskich. Ostanio przybył do Kowna specjalny kurjer dyplomatyczny z Warszawy z notą do rządu litewskiego. Treść noty nie jest jeszcze znaną, wszelako krążą pogłoski, że Polska proponuje rozpoczęcie rokowań w końcu stycznia w Rydze.

Jakie mogą być konkretne propozycje Polski? Ze strony litewskiej dostatecznie wyraźnie już podkreślano, że rokowania z Polską jedynie w takim wypadku dać mogą wyniki zadawalniające, o ile problem stosunków polsko-litewskich rozpatrywany będzie w całej jego rozciągłości, zaczynając od sprawy wileńskiej. Jedynie takie postawienie kwestji pozwalałoby się spodziewać pomyślnego uregulowania stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Czy Polska zdecydowana jest kroczyć tą drogą?

Z oświadczeń p.Zaleskiego wynika, że w Warszawie wciąż się jeszcze śpiewa na starą nutę i wciąż się oczekuje,że Litwa o Wilnie zapomni. Dla Polski, według p. Zaleskiego, kwestja wileńska nie istnieje i stosunki normalne pomiędzy obu krajami winne być nawiązane, stanowiąc zwykłą konsekwencję stanu pokoju.

Zgodzić się można napowyższe rozumowanie Polski, o ile chodzi o nawiązanie stosunków. Zachodzi jednak trudność następująca: w jaki sposób stosunki nawiązać, skoro Polska okupowała prowincję Litwy i nie zdradza chęci dobrowolnego ustąpienia? Wilno i Grodno należą do Litwy. W pierwszym rzędzie przeto należy się porozumieć w sprawach terytorjalnych, poczem inne problemy same przez się zostaną rozstrzygnięte. O ile w przywiezionych przez kurjera polskiego propozycjach w taki sposób kwestję stosunków polsko-litewskich się postawi, w takim razie można sięoptymistycznie zapatrywać na wyniki rokowań, gdyż główne przeszkody na drodze porozumienia polsko-litowskiego zostałyby w ten sposób pokonane. O ile wszelako Polska zechce się zadowolnić pewnemi sprawami drugorzędnemi z pominięciem Wilna, co do których można się już obecnie z Polskąporozumieć, nie osiągnie się stałych normalnych stosunków między Kownem a Warszawą i konflikt trwać będzie dalej, przysłonięty płaszczykiem pokoju wątpliwej wartości.-

Po uzyskaniu pożyczki amerykańskiej i po uzależnieniu się w ten sposób od kontrolera amerykańskiego Polska baczniej śledzić winna za utrzymaniem pokoju. W taki jedynie sposób tłumaczyć można pokojowe oświadczenia pod adresem Niemiec i Rosji sowieckiej, na jakie ostatnio p.Zaleski sięzdobył.

Niezwykła pokojowość polska łączy się niewątpliwie z kwestją konfliktu polsko-litewskiego. Polsce zależy na tem, ażeby zdobyć sobie na czas jakiś uznanie Niemiec i Rosji i zapewnić w ten sposób nieczynienie przez państwa te wstrętów w czasie rokowań polsko-lite.skich w Rydze. Wątpić wszelako należy, czypodobny manewr polski przyniesie wyniki pożądane.

Polskaprzygotowuje się do rokowań z Litwą, zabezpieczając się na czas ich trwania zarówno na Wschodzie, jak też na Zachodzie. Trudno narazie orzec, czy korzystnie to się odbije na przyszłych rokowaniach pomiędzy Kownem a Warszawą.

"Lietuvis" Zinios" Nr.11. z dn. 14.I.r.b. Art. p.t.

"Nowe kombinacje polityczne nad Bałtykiem" Streszczenie:

Według komunikatów prasowych poruszył p.Zaleski ponownie w rozmowie z przedstawicielami prasy sprawę-stworzenia związku państw nadbałtyckich.-

Według projektu polskiego w skład związku weszłoby pięć państw: Polska,Litwa?Łotwa,Estonja i Finlandja. Projekt powyższy nie był dotychczas zrealizowany z powodu zatargu polsko-litewskiego. W związku z tem, małym państewkom nadbałtyckim /Litwie Łotwie i Estonji/ szukać wypadło innych dróg stworzenia związku.-

Projektowi polskiemu zmierzającemu do wprowadzenia hegemonji polskiej na Bałtykiem przeciwstawiły małe państewka nadbałtyckie koncepcję trójprzymierza,złożonego z Litwy Łotwy i Estonji. Trójprzymierze nie zostało jednak również jak projekt polski-zrealizowane,gdyż na przeszkodzie znów stanął problem wileński. Rezolucja Rady L.N. z dn. 10 grudnia r.ub. zniosła stan wojny pomiędzy Polską i Litwą i sprawę związka nadbałtyckiego postawiła w innej płaszczyźnie.-

Warszawa przypuszcza,że uda się jej wkrótce dojść do porozumienia z Litwą w taki czy inny sposób. Nawiązanie stosunków normalnych z Litwą da Polsce możność wysunięcia dawnej koncepcji związku nadbałtyckiego,złożona z pięciu państw,przyczem Polsce,jako państwu pod względem militarnym najsilniejszemu,przypadłaby hegemonja.-

Gdyby Warszawie udało się zamierzenia swe urzeczywistnieć,osiągnęłaby ona wielki sukces.-

Mimo,że w przyszłych rokowaniach polsko-litewskich sprawa wileńska pozostałaby otwarta. Polska mogłaby przyobiecać Litwie pewne ustępstwa w sprawie wileńskiej wzamian za wejście Litwy do planowanego przez Polskę wielkiego związku nadbałtyckiego. Polska nicby na tem nie straciła gdyż, przewodząc związkowi nadbałtyckiemu,miałaby w swej dyspozycji nietylko Wileńszczyznę,lecz również terytorjum całej Litwy. Projektowany bowiem w Warszawie związek państw nadbałtyckich nosiłby charakter militarny i skierowywałby się przeciwko Niemcom i Rosji, z któremi Polska ma porachunki polityczne. Przy takim obrocie rzeczy Polska niewątpliwie miałaby nad Bałtykiem znaczenie decydujące i w razie potrzeby korzystałaby dla swych celów militarnych z terytorjum sprzymierzeńców.-

Polska odgrywająca w związku nadbałtyckim tak wybitną rolę,mogłaby nawet myśleć o wznowieniu dawnej unji lubelskiej. W takich zaś warunkach Polska,rzecz prosta,mogłaby się zgodzić na "zwrot" Wileńszczyzny Litwie.-

W związku z powyższem przebiegła dyplomacja Polska czyni już kroki w kierunku przyciągnięcia na swą stronę Łotwy i Estonji.-

W Estonji ma Polska prawe stronników. Wszelako Estonja związana jest traktatemi politycznemi z Łotwą, i bez porozumienia z Łotwą do projektowanego przez Polskę związku nadbałtyckiego nie wejdzie. Pozatem Estonja nie ma wspólnych granic z Polską. To też nawet biorącz rzecz praktycznie nierealnem jest dla Estonji wejście do związku nadbałtyckiego bez Łotwy.-

Co się tyczy tej ostatniej,polityka p. Zeelensa była sprzeczna z wysiłkami polskiemi, koncepcja trójprzymierza znajdowała natomiast w b. ministrze gorącego zwolenika.- Trudno orzec, w jakim kierunku zamierzać będzie nowa polityka zagraniczna Łotwy. Tak czy inaczej,należałoby Litwie z wielką uwagą śledzić za kombinacjami planowanemi przez Polskę.

" Lietuvis Zinios" Nr.12 z dn.16.I.28r. Art.p.t.

" W sprawie propozycji polskich" Streszczenie:

Jak wiadomo przybył do Kowna urzędnik polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przywożąc notę do rządu lit. w sprawie rokowań. Według upoblikowanych komunikatów,proponuje Polska podjęcie rokowań w końcu stycznia w Rydze,przy czem rokowania dotyczyłyby jedynie technicznych kwestyj komunikacji z pominięciem wszystkich problemów politycznych,

a więc również sprawy ileńskiej.-
Podobny program rokowań,jak to już zresztą premjor litowski niejednokrotnie zaznaczył,jest dla Litwy nie do przyjęcia z tego względu,że w obecnem stadjum konfliktu polsko-litewskiego spraw komunikacji niepodobno uważać za wyłącznie techniczne,gdyż wiążą się one ściśle z pierwszorzędnemi zagadnieniami politycznemi. Tak naprzykład przy wznowieniu komunikacji w strefie pogranicznej należałoby przedewszystkiem ustalić pograniczne punkty przechodzenia: uruchomienie komunikacji kolejowej wymagałoby znów stworzenia komór colnych i t.d. Wszystko to zaś da się pomyśleć jedynie wtedy,kiedy wyraźnie zostaną ustalona granica pomiędzy dwoma państwami. Granicy takiej z Polską Litwa nie posiada,gdyż nie uznało i uznać nie może przeprowadzonych przez Konferencję Ambasadorów granic polskich.- Nielegalny jednostronny akt Konferencji Ambasadorów Litwy nie obowiązuje.-
Litwa nie może poruszać spraw komunikacji z Polską bez rostrzygnięcia kwestji granicy polsko-litewskiej,bez rostrzygnięcia sprawy wileńskiej. Jeżeliby rząd obecny zgodziła się na wznowienie komunikacji z Polską bez uregulowania kwestyj wileńskiej,to uznałby tem samem,że się zrzeka wszelkich praw do Wilna i okupowanej Wileńszczyzny.-
Układy z Polską jedynie w sprawach komunikacji byłyby równoznaczne z wyrzeczeniem się Wilna,zwłaszcza po rezolucji Rady L.N. z dnia 10 grudnia r.ub. Rada L.N. wyraź nie bowiem, w akcie z dn.10 grudnia oświadczyła,że się nie wtrąca aktem tym w sprono kwestję pomiędzy Litwą a Polską. Innemi słowy rezolucja genewska przewiduje,że sprawa wileńska może być rozwiązana drogą bezpośrednich rokowań polsko-litewskich. Pominięcie przeto w przyszłych rokowaniach z Polską sprawy wileńskiej,byłoby faktycznem i formalnem zrzeczeniem się praw litewskich,jakie Litwa żywi i jakie decyzja Rady L.N. Litwie zastrzegła.-
Z powyższych względów wydaje się niemożliwem,ażeby rząd litewski na propozycje,przywiezione przez kurjera polskiego z Warszawy się zgodził. Propozycjom tym przeciwstawiać należy stanowczo żądanie rostrzygania sprawy stosunków polsko-litewskich w całej ich rozciągłości,nie zaś pozwolić Polsce na stopniowe zatuszowanie owoców gwałtu Żeligowskiego.-

"Lietuvis" Nr.12. z dn.16.I.28r. Art.p.t.

" W sprawach tranzytu" Streszczenie:

Przewidywane rokowania z Polską związane będą z różnemi trudnościami technicznemi. Głównym tematem rokowań będzie zapewne kwestja wileńska,której rostrzygnięcie w dużej mierze zależeć ma od dobrej woli Polski.-
Gdyby Polska nie okazała podczas rokowań chęci znalezienia odpowiedniego mudus wivendi w sprawie wileńskiej, w takim razie tematem rokowań stałyby się równorodne zagadnienia techniczne,a przedewszystkiem sprawa komunikacji i tranzytu wodnego i kolejowego.
Stanowisko litewskie w psrawie Wilna oddawna jest znane. Pozostaje przeto omówienie spraw komunikacji i tranzytu,jakie Polska zapewne w trakcie rokowań wysunie. Przedewszystkiem zadać sobie należy pytanie,czy Polska ma prawo żądać od Litwy swobody tranzytu i w jakich granicach: pozatem jaką korzyść ekonomiczną tranzyt tego rodzaju Litwie przyniesie?.

Według nowych zasad komunikacji międzynarodowej każde państwo ma prawo żądania swobody tranzytu od innych państw i obowiązek udzielenia tejże swobody tym ostatnim. Przewiduje to przedewszystkiem Konwencja Barcelońska z dn. 20 kwietnia 1921 roku. Litwa zobowiązała się do przestrzegania Konwencji Barcelońskiej pośrednio, a mianowicie - w art. III aneksu 3-go Konwencji Kłajpedzkiej.-

Litwa nie mniej od Polski zainteresowana jest w swobodzie tranzytu Niemnem i kolejami Polskiemi do Białej Rusi, Ukrainy i wogóle do Rosji. Wszelako gorzkie doświadczenie każe Litwie powątpiewać co do celowości przystosowania norm o kominikacji międzynarodowej w stosunkach polsko-litowskich. W związku z tem podczas rokowań z Polską rząd litewski, zmuszony będzie zapewne do postawienia Polsce zasadniczego warunku szanowania norm międzynarodowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o komunikację i zmianę z tą ostatnią zasadą równości, na mocy której Litwie winno się udzielić swobody tranzytu przez Polskę dla produktów litewskich i ub towarów, transportowanych via Kłajpeda do Rosji.-

" Lietuva" Nr.12 z dn.16.I.28r. Art.p.t. " Anioł pokoju" Streszczenie:

Przybył już do Kowna "Anioł pokoju" ze specjalnem pismem od p.Zaleskiego, w którem jak głoszą komunikaty warszawskie, rząd polski proponuje rozpoczęcie rokowań w bieżącym jeszcze miesiącu w Rydze, czy innem mieście w sprawie ustalenia komunikacji kolejowej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, uregulowania sprawy Niemna, krótko mówiąc w sprawie ustalenia całkiem normalnych stosunków . Ani słówka natomiast o tem ażeby Polska miała poruszać sprawę traktatu suwalskiego, czy kwestję wileńską.-

Przyznać należy, że Polska obrała dosyć zręczną taktykę. Nie wymagając bezpośrednio wyrzeczenia się przez Litwę praw do Wilna, zamierza Polska osięgnąć to drogą ogólną.- Polska nie domaga się niczego szczególnego, gdyż tylko nawiązania komunikacji. Polska wie wszakże, iż nawiązanie komunikacji pociągnie za sobą podpisanie całego szeregu traktatów, w pierwszym zaś rzędzie uregulowanie sprawy granic. Podpisanie traktatu o granicach byłoby jednocześnie osięgnięciem przez Polskę zamierzonego celu, mianowicie wyrzeczeniem się przez Litwę Wilna.-

Powyższe względy sprowadziły też polskiego "Anioła pokoju" do Kowna. Sprawy ekonomiczne, o których Polska tak dużo mówi, są jedynie pretekstem. Wprawdzie Wileńszczyzna odcięta od Litwy, cierpi, lecz Polska bynajmniej na to nie zważa, o czem świadczą prześladowania, stosowane do Litwinów i Białorusinów.-

Piłsudzki pragnąłby jednak rychlej sprawę wileńską zakończyć. Wybory do Sejmu bowiem bliskie, zaś bilans rządów marszałka zbyt mały jeszcze, ażeby móc zapewnić sukces. Inaczej natomiast rzeczby się miała, gdyby już nastąpiło " rozwiązanie przeklętej kwestji litewskiej."

Aureola "zwycięscy w Genewy" mocno już przybladła Spieszy więc Piłsudski dokonać w chwili tego, czego się w Genewie osiągnąć ne dało.-

O ile polski "Anioł pokoju" nic ponadto do Kowna nie przyniósł, w takim razie zmuszony będzie wkrótce z niczem odlecieć z powrotem.-

"L i e t u v i s" w s p r a w i e k o l e i L i b a w a - R o m n y.

" Lietuvis" Nr.12. z dn. 16.r.b. Art.p.t. "Czego pragnie Łotwa" Streszczenie:

Kolej Libawa-Romny stała się ulubionym konikiem którego posiada prasa łotewska, a niekiedy nawet organy rządowe. Ilekroć mówi się o porcie libawskim i jego upad ku całe zło przypisuje się "uporowi litewskiemu". Litwa świadomie ma dążyć do podkopania portu libawskiego, nie chcąc się zgodzić na otwarcie linji Libawy Romny. W sprawie tej nigdy Łotysze nie szczędzili pod adresem Litwy gorzkich wyrzutów. Łotwa żyje iluzją, iż wystarczyłoby kilku pociągów na linji Libawa-Romny, ażeby port libawski, niby za dotknięciem czarnoklęskiej różdżki zbudził się do nowego życia.-

Nikt nie może zakazać Łotwie podobnego rozumienia. Wszelako nadzieje Libawy, pokładane na kolej Libawa-romeńską są conajmniej przesadzone. Libawa utraciła po wojnie światowej swój naturalny "hinterland" .- Kolej Libawa-Romny przecina obecnie cztery państwa, przyczem na terytorjum łotewskie przypada zaledwie mały jej odcinek. Łotysze sądzą, iż Litwa winnaby więcej się troszczyć o porty łotewskie, aniżeli własne. Zważywszy na stanowisko Litwy, która otwarcie pomienjonej linji Libawa Romny łączy z zasadniczą kwestją znowienie stosunków z Polską, niepodobna się zgodzić na to, ażeby memorjały rządu łotewskiego do Ligi Narodów w sprawie "uporu" litewskiego podyktowane były względami przyjaźni. Zwłaszcza, że memorjały takie wystosowane były akurat w czasie, kiedy to było potrzebne Polsce.-

Ostatnio wpływowa prasa łotewska swą antylitewską kompanję wznosiła w podwójną energją. Tym razem wszakże przekroczono granice. Prasa łotewska wyraźnie operuje fałszami. Przedewszystkiem "Łatvis" naogół Litwie przychylny zamieścił przed kilku dniami wzmiankę, jakoby rząd litewski rozpoczął niszczenie toru kol i Libawa Romny/ pomiędzy Skirulami a Koszedorami/. Zdaniem "Łatvisa" Libawa spotkała wiadomość tę "ze zrozumiałem oburzeniem". Pyta wreszcie "Łatvis", co zamierza uczynić łotewskie M-stwo spraw Zagranicznych w tej naglącej sprawie?-

Działo się to jeszcze w czasie, kiedy ster rządów Łotwy dzierżyła partja socjal-demokratów. Tembardziej przeto dziwnem wydaje się wystąpieniem organu partji rządzącej "Socjaldemokratasa", który nazajutrz po ukazaniu się wzmianki "Latvisa" uznał za stosowne zamieścić artykuł pod frapującym tytułem: " Czyżby wezwanie do wojny gospodarczej?". Dając wyraz oburzeniu z powodu budowy przez rząd litewski nowej kolei, któraby pozwoliła Kłajpedzie opanować cały tranzyt z Polski Wschodniej i Rosji Południowej, oświadcza "Socjaldemokratas", że podobny postępek Litwy nie może być inaczej kwalifikowany, jak tylko wyzwanie do wojny gospodarczej. Litwa niszczy kolej libawo-romeńską i zdaje te szyny ustawiać każe na linji kolejowej do Kłajpedy. O ileby rząd litewski w dalszym ciągu miał tą drogą kroczyć w takim razie rząd łotewski zmuszony będzie jąć się represji w stosunku do towarów litewskich-eksportowanych do Łotwy-co Litwę drogoby kosztowało, gdyż nie należy zapominać, że eksport litewski do Łotwy przewyższa import-z Łotwy.-

Wreszcie "Socjaldemokratas" oświadcza, że Litwa nie powinna zapominać, iż niepodległość jej w znacznej mierze zależy od Łotwy. O ile Litwa zamierza Łotwę pod względem ekonomicznym rujnować, w takim razie mowy być nie może o przyjaznej współpracy między obu państwami.-

Wiadomość o rzekomem niszczeniu przez rząd litewski kolei "Libawa -Romny jest wyssana z palca.-

Do czego polityka łotewska przeto zmierza? Mimowoli nasuwa się myśl, że pomiędzy insynuacjami p. Zaleskiego pod adresem Litwy, wygłoszonemi w swoim czasie w Genewie a obecnemi bezpodstawnemi twierdzeniami prasy łotewskiej zachodzi duża analogja.-

D

"D z i e ń K o w i e ń s k i" w s p r a w i e r o k o w a ń z P o l s k ą.

"Dzień Kowieński" Nr.11 z dn.14.I.r.b.Art.p.t"Pierwszy krok".

Już nastał drugi miesiąc od chwili, gdy zapadła przełomowa w stosunkach polsko-litewskich decyzja genewska i w najbardziej pokojowym zakątku Europy został uroczyście proklamowany stan pokoju między Polską a Litwą.

Symboliczny uścisk dłoni, jaki zamienił marszałek Piłsudski i prof.Voldemaras, był wyrazem szczerego i stanowczego ze strony Polski pragnienia pokojowych stosunków ze swym zaniemeńskim sąsiadem. Polska pragnie pokoju, Litwa pragnie Wilna. Dotąd zdawało się, iż dwie te wole są sprzeczone; decyzja genewska dowiodła, iż dają się one pogodzić.

Gdyby jednak postanowienie Rady z dn.10 grudnia miało jedynie charakter deklaratywny, wartość jego nie byłaby większą, niż jeden ze "świstków papieru", których Europa dostatecznie kosztownem doświadczeniem nauczyła się unikać. Nic więc dziwnego, że opinja publiczna z niesłabnącem zainteresowaniem oczekuje owoców z gałązki oliwnej, jaką w Genewie szczęśliwie udało się zaszczepić na dzikim i jałowym dotąd gruncie stosunków polsko-litewskich. Co prawda, nie należy wymagać zbyt wiele - by owoce te prędko dojrzały, jeśli się zważy, jak bardzo zachwaszczona i opuszczona jest gleba. Z drugiej jednak strony, być może, czas już po temu, by móc stwierdzić, czy coś kiełkuje w wyniku pokojowego zasiewu, jaki uczyniono przed miesiącem w łagodnej i łagodzącej atmosferze nad Lemanem

Inicjatywę pod tym względem bierze na siebie Polska, jakkolwiek w sprawie normalnych stosunków z Litwą jest ona zainteresowana przecież nie mniej, niż ta ostatnia. Czyni ona pierwszy krok, zresztą zgodnie z życzeniem p.Voldemarasa, nieraz przez niego wypowiadanem. Mianowicie, onegdaj przybył do Kowna specjalny wysłannik rządu polskiego, naczelnik wydziału polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, p.Adam Tarnowski, który przywiózł ze sobą pismo polskiego ministra p.Zaleskiego do prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych Litwy prof.Voldemarasa. Że uważano za stosowne doręczyć to pismo rządowi litewskiemu nie w jakiejbądź innej formie, lecz za pośrednictwem specjalnego kurjera dyplomatycznego, wyższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, jest to, należy przypuszczać, nietylko akt kurtuazji Warszawy, lecz też podkreślony wyraz jej gotowości do podjęcia bezpośrednich i bezzwłocznych rokowań z republiką litewską, oraz zainteresowania, jakie okazuje.

W rokowaniach tych obie strony nasamprzód, rzecz prosta, będą musiały porozumieć się co do miejsca, terminu i zakresu układów. Najwięcej trudności może nastręczać kwestja ostatnia. Gordyjski węzeł stosunków polsko-litewskich jest obecnie tak zaplątany i rozjątrzony długoletniem nieustannem targaniem, iż byłoby zbyt śmiałem żądać natychmiastowego i całkowitego jego rozwikłania. Dla pomyślnego załatwienia sprawy, a o takie tylko przecież powinno chodzić, należy, logicznie rzecz biorąc, rozpocząć od wypadków najłatwiejszych. Dopiero tą drogą idąc naprzód, powoli, krok za krokiem, uda się w końcu doprowadzić do całkowitej zgody i harmonji w dobrem i przyjaznem współżyciu sąsiadujących narodów.

Prasa litewska o rokowaniach z Polską.

"Lietuva"Nr.13 z dn.17.I.r.b.Art.p.t."Drogi państw nadbałtyckich są wyraźne".Streszczenie:

Oficjalna prasa moskiewska posjęła w czasach ostatnich ostrą kampanję przeciwko nowemu rządowi fińskiemu., zwłaszcza zaś ministrowi spraw zagranicznych p.Prokope. Finlandja ma być organizat orką bloku ~~[illegible]~~ antysowieckiego, złożonego z państw nadbałtyckich i kierowanego przez Polskę i Angilę.

Niemal jednocześnie zmieniły się gabinety Finlandji, Estonji i Łotwy. Ze zmian tych najwięcej zadowolona jest Polska, która ponownie podjęła narzucony jej niemal całkowicie plan stworzenia związku państw nadbałtyckich pod egidą własną /accord politique/. Nadzieje Polski są tem żywsze, że spodziewa się ona wkrótce doczekać pożądanych dla siebie wyników rokowań z Litwą.

Zarówno obawy Moskwy, jak też radość Warszawy są przesadzone. Ubiega już dziesięciolecie niepodległego bytu państw nadbałtyckich. W ciągu tego okresu dokonywano najrozmaitszych eksperymentów, dzięki którym państewka nadbałtyckie nabrały doświadczenia. Najgorliwsze wysiłki dyplomacji polskiej roztoczenia hegemonji swej nad Bałtykiem nie odniosły dotychczas realnego sukcesu.

Państewka nadbałtyckie pamiętać muszą, że nie nad Wisłą leży ich zbawienie, a tylko w nich samych.

"Lietuvos Zinios"Nr.13 z dn.17.I.r.b.Art.p.t."Perspektywy rokowań".Streszczenie:

Propozycja polska odnośnie wznowienia komunikacji z Litwą wykazuje, że Polska bynajmniej nie jest skłonna do ustępstw, a dąży do realizacji swych oddawna żywionych planów. Nie zapowiada to nic dobrego. W obliczu podobnych planów polskich tracą właściwie sens narzucone Litwie decyzją Rady L.N. rokowania.Więcej nawet - rokowania wyraźnie Litwie zagrażają.

Rząd litews ki, zgadzając się na rezolucję Rady L.N.z dn.10 grudnia,podpisał swoisty weksel w sprawie rokowań. Dyplomacja warszawska niewątpliwie żądać będzie realizacji tego weksla w chwili obecnej. To też odmowa ze strony litewskiej co do podjęcia rokowań nie da się już pomyśleć. Dałaby ona bowiem Polsce sposobność do oskarżenia Litwy przed Ligą Narodów o naruszanie pokoju.

Dla Litwy rzeczą pierwszorzędnej wagi jest wciągnięcie na porządek dzienny rokowań sprawy wileńskiej.Polska tego nie życzy.W związku z tem,przed rozpoczęciem rokowań we właściwem tego słowa znaczeniu,rząd litewski będzie musiał prowadzić długie pertraktacje co do programu rokowań.

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

F i n a n s e . / c.d./

Wkłady i oszczędności w litewskich bankach prywatnych i instytucjach kredytowych w dn.1.X.1927r. /c.d./.

Data.	Ogółem.	Wkłady pryw. na obszarze Kłajpedy.	Ogółem wkładów pryw.	Sumy skarbowe w Banku Litewskim.
1.I. 1923r.	7.089,6	-	7.069,6	12.606,2
" 1924"	24.896,7	371,6	25.268,3	26,198,6
" 1925"	64.435,9	1.808,4	66.244,3	19,898,6
" 1926"	68.675,1	3.417,8	72.092,9	10,887,2
" 1927"	58.879,0	5.435,2	63.986,3	25.700,0
1.VI. " "	58.521,4	5.500,0	64,021,4	39.809,1
1.X. " "	64,601,5	6.000,0	70,601,5	40.935,2

Wkłady i oszczędności w litewskich bankach prywatnych i instytucjach kredytowych w dn.1.X.1927r./zakończ/.

Data.	Wkładów pryw. i wolnych sum skarbowych.	Na osbę /w lit./ Wkładów prywatn.	Ogółem.
1.I. 1923r.	19.695,8	3,26	9,05
" 1924"	51.466,9	11,61	23,65
" 1925"	86.142,9	30,06	39,09
" 1926"	82.960,1	32,36	37,24
" 1927"	89.686,3	28,38	39,79
1.VI. " "	103.830,5	28,23	45,79
1.X. " "	111.036,7	31,03	48,80

U w a g a: Dane z dn.1.X.1927 r. są jedynie danemi przypuszczalnemi.

Wkłady w kooperatywach Drobnego Kredytu. /w tys. litów./.

Data.	Chrześć.Spółki Drobn.Kredytu. Beztermi-nowe.	Do 6 mies.	Na 6 mies. i dłużej.	Ogółem.	Żyd.S-ki Drobn.Kr[illegible] Beztermi-nowe.	Do 6 mies.
1.I. 1925r.	1386,9		1.700,4	3087,3	791,0	163[illegible],
" 1926"	1443,7	790,3	659,9	2893,9	1611,2	2[illegible]3,
" 1927"	2589,1	1383,6	1108,9	5081,6	1990,7	827,
1.IV. " "	2571,3	1398,6	1439,6	5409,5	?	?

Wkładady w kooperatywach Drobnego Kredytu. / w tys.litów/./c.d./

Data.	Żyd. S-ki Drobn.Kredytu. Na 6 mies. i dłużej.	Ogółem.	Wszystkie S-ki Drobn.Kredytu. Beztermi-nowe.	Do 6 mies.	Na 6 m. i dłuż.	Og[illegible]
1.I. 1925r.		2427,7	2177,9		3337,1	5515,
" 1926"	253,8	1952,5	3054,9	994,1	797,4	48[illegible],
" 1927"	829,2	3337,8	4579,8	2211,5	1628,1	841[illegible],
1.IV. " "	?	3268,0	?	?	?	867[illegible],

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

"Memeler Dampfboot" z dn.12.I.r.b.Art.p.t."Polemika pomiędzy partjami litowskiemi".Streszczenie:

Sprawa rokowań pomiędzy partjami w kwestji stworzenia koalicji utraciła po powrocie p.Voldemarąsa z Genewy swe znaczenie faktyczne."Kontrahenci" nietylko nie są obecnie do rokowań skłonni, lecz również zdolni: Rząd jest pod względem polityki wewnętrznej obecnie silniejszy, aniżeli przed sesją genewską i pragnie wzmocnienie swego stanowiska wyzyskać przedewszystkiem w kierunku zupełnego rozchwiania wpływów pozostałych partyj opozycyjnych w kraju. Już obecnie odmawiają tautininkowie partjom opozycyjnym zdolności do rokowań na tej podstawie, że masy ludności, które do niedawna były za partjami opozycyjnemi, obecnie odmówiły zaufania skompromitowanym leaderom opozycji. Im dłużej obecny niewyraźny stan rzeczytrwać będzie, tem szybciej spodziewają się tautininkowie wpływ kierowników partyj opozycyjnych sparaliżować. Jednocześnie zaś usiłują tautininkowie pozyskać sobie sympatje ludności przy pomocy swych rzekomych sukcesów w polityce zagranicznej i kościelnej.

xxxPomieniam Pomienione mocno kwestjonowane sukcesy stanowią również temat polemiki pomiędzy partjami litewskiemi. Nietylko bowiem tautininkowie zajmująw sprawie rokowań o koalicję stanowisko negatywne. Partje opozycyjne również, trzymając się w zasadniczych sprawach w dalszym ciągu wspólnej wytycznej, uważają, że czas jeszcze nie nadszedł, ażeby sprawę stworzenia koalicji w praktyce wysuwać. Właśnie "sukcesy" polityki zagranicznej tautininków, związane z rezolucją genewską, uważają partje opozycyjne zaprzeszkodę do współpracy z tautininkami. Partje opozycyjne wciąż ze szczególnym naciskiem podkreślają, że Voldemaras poniósł w Genewie klęskę. Przyszłe rokowania z Polską, jakie rząd obecny nolens volens w rychłym czasie podjąćby musiał nie zapowiadają Litwie wyników pomyślnych, to też partje opozycyjne nie są skłonne do przyjęcia na siebie odpowiedzialności wraz z tautininkami za konsekwencje przyjętej przez samego tylko Voldemarasa decyzji Rady L.N.

W ten sposób zarówno rządząca partja tautininków, jak też partje opozycyjne, są jednomyślne, jeżeli chodzi o bezcelowość rokowań w sprawie koalicji, mimo że motywy tej jednomyślności są różnorodne. Tautininkowie spodziewają się zyskać na czasie i osiągnąć przez to dalsze wzmocnienie stanowiska swego w kraju; partje opozycyjne natomiast wyczekują rokowań z Polską ażeby zaognione trudności polityki zagranicznej, jakich nawet sami tautininkowie się spodziewają, i ewentualną krytyczną sytuację partji rządzącej dla swych własnych partyjno-politycznych celów móc wyzyskać. Partje opozycyjne czynią przeto obecnie "teoretyczne" przygotowania w obliczu niedalekich już zapewne komplikacyj w polityce zagranicznej a jednocześnie wewnętrznej, jakie niechybnie w trakcie rokowań obecnego rządu z Polską nastąpią.

Trudnemby było orzekanie zgóry o wyniku rokowań polsko-litewskich. Wyniki rokowań mogłyby jednak mieć dla dalszego wewnętrzno-politycznego rozwoju Litwy decydujące znaczenie. Już samo różnorodne ustosunkowanie siępartyj litewskich do przyszłych rokowań z Polską uzależnia wewnętrzną sytuację Litwy od sukcesów polityki zagranicznej. W związku z tem Voldemaras ma obecniepodwójnie ciężkie zydanie. Z jednej strony premjer litewski musi być szczególnie przezornym, ażeby móc w przyszłości przeciwstawić się jakimkolwiek wpływom polskim na Litwie. Z drugiej zaś strony musiVoldemaras każdy swój krok w polityce zagranicznej "mierzyć miarką polityki wewnętrznej", ażeby uniknąć sytuacji, jaka się wytworzyła w Kownie przed wyjazdem premjera do Genewy.

Niewykluczone jest bowiem, że przy jakichkolwiek trudnościach polityki zagranicznej, naprężona sytuacja z początków grudnia roku ubiegłego może się powtórzyć. Na Litwie w dalszym ciągu polityka partyj góruje nad polityką państwa.

Obok ostrych kwestyj polityki zagranicznej istnieją również problemy z zakresu polityki kościelnej, co do których pomiędzy partjami litewskiemi wywiązała się w czasach ostatnich niezmiernie ożywiona dyskusja. Problemy kościelno-polityczne na Litwie streścić się dadzą w jednem krótkiem pytaniu: Kim są właściwie prawdziwi katolicy na Litwie? Jakie partje są powołane do przemawiania w imieniu t.zw."ogółu katolickiego?"

Przed przewrotem z dn.17 grudnia 1926 r. za przedstawicieli katolicko usposobionych warstw narodu uchodzili na Litwie powszechnie chrześcijańscy demokraci. T.Zw. blok chadecki, który się składał z k.d. /krikszczioniowie/, u.s./ związek rolników/ i d.f./federacja pracy/, zmierzał ku reprezentacji większości katolickiego społeczeństwa litewskiego, przyczem zmonopolizował wprost katolicyzm. Cel ten wypływa z samego chociażby składu bloku chadeckiego. Za zasadę naczelną uchodził przytem w oczach bloku k.d. fakt, że naród litewski bardziej jest uświadomiony pod względem religijnym, aniżeli państwowym. Blok chadecki nie zapomniał również o reprezentacji interesów klasowych. W związku z tem federacja pracy miała za zadanie reprezentować w przeciwieństwie do "grzesznych i antykatolickich"socjaldemokratów , katolicko nastrojonych warstw robotniczych. Związkowi rolników przypadła natomiast rola reprezentanta włościaństwa litewskiego, wyrażająca się w zakładaniu licznych organizacyj gospodarczo-kredytowych w celu ugruntowania tą drogą swych wpływów. Ponieważ związek rolników rozporządzał stale funduszami państwowemi, przeto z powodzeniem mógł podjąć rywalizację z t.zw. organizacjami postępowemi. Właściwi krikszczioniowie uchodzili wreszcie za "wyłącznych" przedstawicieli ogółu społeczeństwa katolickiego. Faktycznie mogli się krikszczioniowie zdobyć na przeciągnięcie na swą stronę przeważnej większości duchowieństwa katolickiego i zaprzęgnięcia go do służby politycznej. Propaganda chadecka byłagłównie prowadzoną w kościołach. Z tej przyczyny ludność wyłącznie niemal wystawioną byłana działalność propagandy chadeckiej.

Polityka bloku chadeckiego, zakrojona na czysto partyjną skalę, musiała wkońcu doprowadzić do jego klęski. Federacja pracy wyodrębniła się, jako odłam bloku chadeckiego i wystawiła osobną listę, tracąc przytem podczas ostatnich wyborów do sejmu połowę mandatów. Pozatem zarówno rząd socjalistyczno-lewicowy, jak też obecnyrząd tautininków, prowadziły walkę ze związkiem rolników i jego organizacjami na prowincji, które wskutek całego szeregu afer, związanych z korrupcją, straciły na Litwie wpływy i sympatje. Jedynie krikszczioniowie nie utracili jeszcze swego wielkiego wpływu nakatolicko myślące masy ludności i wciąż jeszcze mogą liczyć na poparcie ze strony katolickiego duchowieństwa. Również liczne katolickie organizacje kulturalne, kobiece i związki młodzieży w dalszym ciągu pozostająpod wpływem chadeckim. Tautininkowie usiłują także znaczenie krikszczioniów podkopać, starając się wykazać ich"katolickie oblicze". W szeregach partyj tautininków znajdują się również liczni duchowni katoliccy, którzy przeciwstawiają się wpływom politycznym duchowieństwa, zaliczającego siebie do partji k.d.

Krikszczioniowie mogli "zmonopolizować katolicyzm"głównie z tej przyczyny, że na Litwie nie było partyj, któreby wpływom katolicyzmu stanowczo oprzeć się mogły. Socjaliści ludowi uchodzili zawsze za wolnomyślną demokratyczną partję, która za swój cel uważała walkę ze znienawidzonym klerakalizmem. Tautininkowie również aż do chwili przewrotu uważani byli za partję narodową liberalną o zabarwieniu raczej konserwatywnem, aniżeli katolickie. Podkreślić wszakże należy, że od tego czasu tautininkowie stali się znadznie"bardziej katoliccy".

"Lietuvis" z dn. 12.I. 1928r. Art.p.t. "Nasza interpretacja nie uległa zmianie". Streszczenie:

Drugi miesiąc już upływa od chwili rezolucji genewskiej. Tymczasem na Litwie wciąż jeszcze w różnorodny sposób rezolucją genewską się interpretują. Jedni uważają decyzję genewską za suk ces litewski, inni zaś za klęskę. Ci ostatni formułują swą opinję w sposób następujący: Litwa wytoczyła Polsce sprawę w sprawie prześladowań szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie, tymczasem Rada L.N. zamiast skargę litewską rozpatrywać, przystąpiła do ogólnego całkokształtu stosunków polsko-litewskich, przekraczając tem samem zakreślone przez rząd litewski granice. Litwa, się wszakże na to zgodziła, a raczej ustąpiła, decydując się ponadto na zniesienie stanu wojny. Na tem właśnie klęska ma polegać.-

Optymiści zapatrują się na rezolucję genewską inaczej sądząc mianowicie, że Rada L.N. należycie skargę litewską doceniła. Przedewszystkiem delegat litewski mógł przed forum międzynarodowem rzucić wiele światła na istotne oblicze Polski, co, zważywszy na ambicje polskie, jest już dużym sukcesem. Pozatem wysiedlone osoby będą mogły do Wileńszczyzny wrócić. W ten sposób skarga litewska swój cel osiągnęła. Jeżeli chodzi wreszcie o zniesienie stanu wojny, stwierdzić wypada, że stan wojny jko taki właściwie nie istniał. Już bowiem w traktacie suwalskim zobowiązała się Litwa do rostrzymania kwestyj spornych z Polską drogą pokojową. Ten samem nie mogło być mowy o stanie wojny. Wreszcie przyjęto przez Radę L.N. zastrzeżenia litewskie co do Wilna jest równoznaczne z anulowaniem decyzji Konferencji Ambasadorów, a przymajmniej z całkowitem osłabieniem jej znaczenia. Wprawdzie Litwa przyrzekła podjąć z Polską rokowania. Jednakże, zważywszy na to że już nie jednokrotnie pomiędzy Polską a Litwą toczyły się układy rokowania obecnie nie są niczem nadzwyczajnem, a tembardziej nie są zrzeczeniem się pretensyj litewskich.

Pamiętać należy przy tem, że Polska w rezolucji genewskiej zobowiązała się uroczyście do nieruszenia retytorjum litewskiego. Tem samem więc usunięte zostało niebezpieczeństwo agresyj polskiej.-

Takie są dwa zasadnicze poglądy na rezolucję genewską na Litwie.-

Pamiętać należy że Rada L.N. nie jest instytucją sądową, a tylko polityczną, i że zwykła procedura sądowa nie da się zawsze z jednakową stanowczością stosować. Z drugiej strony skarga litewska nietylko omawiała prześladowania w Wileńszczyznie, lecz wykazała również głębsze ich przyczyny. W związku z tem Rada L.N. próbowała odnaleść podłoże nieporozumień polsko-litewskich. Naród litewski cały czas dążył do rostrzygnięcia problemów polsko-litewskich, któreby mogło odpowiadać interesom Litwy. Poruszanie przeto w Genewie istoty zatargu polsko-litewskiego nie były żadną klęską, a wprost przeciwnie było tem, do czego dążono. Niepodobno również nazwać klęską zniesienia t.zw. "stanu wojny". Litwa z Polską nie wojowała i wojować nie będzie. Zgadzając się na rokowania z Polską nie staje się Litwa przez to bezwolną. Drogą zaślepionej negacji bez pracy pozytywnej, nieby przecież Litwa nie wsórała.-

Co się tyczy rzekomych ustąpstw litewskich w Genewie to pamiętać należy, że o ile nawet miały one miejsce, nie każde ustępstwo jest klęską i nie każde cofnięcie się ciosem.

Bywa wprost przeciwnie. Stosowaną przez p. Voldemara sa taktykę w Genewie spotkali wszyscy z żywym zadowoleniem.-

Polska ogłosiła uznanie niepodległości Litwy i nietykalność jej terytorjum. Wyłącznie natomiast zgłoszonych przez Litwę praw do Wilna z zakresu kwestyj spornych nie było dla Litwy niczem innem, jak tylko praw tych wzmocnieniem. Wobec porozumienia, do jakiego się dąży, decyzję Konferencji Ambasadorów usuwa się na bok, jako jednostronny akt polityczny. Użyto go w swoim czasie jako aktu przemocy, który będzie musiał ustąpić miejsca swobodnemu porozumieniu.-

W ten sposób dzień 10-go grudnia przyniósł Litwie istotne sukcesy. W dniu owym uchroniła się Litwa przed niebezpieczeństwem agresji obcej. Dzień ów wniósł w wewnętrzne życie Litwy ducha równowagi, którego niejednemu z Litwinów zabrakło. Spadł Litwie niby ciężki kamień z piersi. Poruszono w Genwie szereg problemów, jakie odtychczas wydawały się nie wzruszonemi.-

Da się łatwo wytłumaczyć. " Tautininjowie" sami obecnie sprawują rządy i pragną, rzecz prosta, pozyskać sympatje szerokich mas ludzkich, zwłaszcza jeżeli chodzi o referendum i inne zmiany państwowe.-

Walka o "monopol katolicyzmu" w kraju trwa przeto w dalszym ciągu. Jak się zgaje przytem z jednej strony "tautininkowie" z drugiej strony "krikszczioniowie" , w związku ze swm opozycyjnem stanowiskiem, coraz bardziej zdradzać zaczynają trwogę z powodu wzrastających wpływów "tautininków" w zakresie stosunków kościelnych. Nie należy przytem zapominać, że krikszczioniowie" zawarli polityczny aljans ze swym niedawnym przeciwnikiem, a mianowicie, z "bezbożnymi" socjalistami ludowymi. W związku z tem, krikszczioniowie solidaryzują się z ludowcami, co do tego, że kościołowi i społeczeństwu katolickiemu przysługiwać winna " autonomja kulturalna" uznana i popierana przez państwo, nienaruszająca jednak w niczem praw "ogółu wolnomyślnego". Koncepcja-"autonomji kulturalnej" spopularyzowana została dzięki wspólnym wysiłkom "krikszczioniów" i ludowców, którzy wysunęli ją jako najlepsze rozwiązanie sporów kościelno-politycznych na Litwie. Mimo wszakże, oficjalnej obrony koncepcji tej przez "Krikszczioniów" w obozie chadeckim opinja co do tej sprawy nie jest jednolita. Przed paru tygodniami zaledwie wysunął na łamach "Rytasa" leader chadecki ks. Krupawiczius żądanie stworzenia powszechnej katolickiej partji centralnej, któraby jednocześnie mogła wywierać zdecydowany wpływ na politykę rządową. Jasnem jest, że podobne żądanie sprzeciwia się kompromisowi odnośnie "autonomji kulturalnej".-

"Tautininkowie" przeciwstawiają żądaniu "autonomji kulturalnej" zawarty niedawno i ratyfikowany już konkordat ze Stolicą Apostolską. "Tautininkowie" określają konkordat jako wielki sukces polityki rządu obecnego, gdyż gabinetem poprzednim nie udało się z Watykanem stosunków normalnych nawiązać. Jak wiadomo zerwała Litwa stosunki z Watykanem bezpośrednio po publikacji konkordatu polskiego, traktującego Wileńszczyznę, jako polską prowincję kościelną.-

Tautininkowie zmuszeni byli, ze względów raczej polityki wewnętrznej, aniżeli zagranicznej, drogą zawarcia konkordatu opłacić. Na mocy konkordatu mianowicie wystawiono zostało szkolnictwo litewskie na wpływy Watykanu. Pozatem, zgodnie z § 2 konkordatu, biskupi, duchowni i wierni mogą się komunikować swobodnie i bezpośrednio ze Stolicą Apostolską Wreszcie zapewniono kościołowi na Litwie szczególne poparcie i opiekę prawną.-

Mimo ciężkich warunków dla Litwy, konkordatu, spodziewają się „tautininkowie" iż przy pomocy jego zdołają osłabić wpływy chadeckie.

"R y t a s" o b i l a n s i e p o l i t y c z n y m L i t w y z a 1927 r.

" Rytas" Nr.10 z dn. 13.I. r.b. Art.p.t. "Ubiegły 1927r." Streszczenie:

Litwa nie może się pochwalić sukcesami polityki wewnętrznej w 1927r. Przedewszystkiem dlatego, że od szeregu miesięcy nie jest czynny sejm. stanowiący najwyższą instytucję w kraju. W zakresie ustawodawstwa całe mnóstwo pracy leży obecnie odłogiem. Dla ilustracji tego wystarczy zaznaczyć, że obowiązją na Litwie aż cztery kodeksy karne.-

Niewiele również zdziałano w roku ubiegłym na polu ekonomicznem. Urodzaj wypadł nieszczególny. Pozatem rolnictwo, a zwłaszcza hodowla bydła silnie ucierpiała na spadku cen na krowy i nierogociznę. Ceny spadły niemal dwukrotnie. Rząd zaś nie zastosował żadnych kroków, ażeby temu zapobiec. Bilans handlowy zwłaszcza w miesiącach ostatnich był pasywny. Oficjalne komunikaty głoszą, że w kraju niema bezrobotnych. Zapomina się jednak o tem, że około 25 tys. robotników litewskich t.zn. cały niemal naturalny przyrost ludności wyemigrował do Bryzylji, Argentyny i t.d.

W zakresie budowy nowych dróg, szos i kolei również niczego nie dokonano.-Pod tym względem nietylko niepodobna stwierdzić postępu, lecz wprost przeciwnie, daje się zauważyć regres.

Prasa rządowa szczyci się sukcesami w polityce zagranicznej, zwłaszcza jeżeli chodzi o ostatnie wypadki genewskie. Trudno jednak mówić o sukcesie litewskim. Jak wiadomo, Litwa w Genewie, zamiast wystąpić w roli oskarżyciela, znalazła się raczej na ławie oskarżonych, skargi litewskiej nie uwzględniono, szkoły litewskie na Wileńszczyznie w dalszym ciągu są zamknięte. Zniesienie stanu wojny pomiędzy Polską a Litwą, również jak rokowania w sprawie nawiązania stosunków normalnych, bynajmniej Litwy do pozytywnego rozwiązania kwestyj wileńskiej nie zbliżyły a raczej oddaliły.-

Zawarty z Włochami kontrakt handlowy żadnych szczególnych korzyści ekonomicznemu życiu Litwy nie przynosi. Bilans handlowy bowiem w dalszym ciągu pozostaje pasywny.-

Uwaga: Autorem powyższego artykułu jest były długoletni prezydent republiki litewskiej, Stulginski.-

L i e t u v i s o b a n k r u c t w i e m o r a l n ~~y~~m p a r t y j l i t e w s k i c h.

"Lietuvis" Nr.6. z 12.I.1928r. Art.p.t. "Bankructwo partyj " Streszczenie:

Demoralizacja ogarnęła w latach ostatnich całe społeczeństwo litewskie nie wyłączając młodzieży. Ta ostatnia częstokroć odbywała zagranicą studja na koszt tej czy innej partji, przyczem w razie wyborów, musiała stawiać się w kraju i ~~ją~~ się agitacji przedwyborczej na rzecz swych protektorów" Pleniły się w ten sposób bujnie korupcja, partyjnictwo, zaślepienie i t.d. Były nawet objawy gorsze jeszcze Pewni "ludzie partji" spodziewali się zajudaszować srebrniki swe tajemnice partyjne policji politycznej.-Do ludzi takich należał w pierwszym rzędzie dzisiejszy przewódca "emigracji litewskiej" Pleczkajtis.-

Objawy powyższe świadczą o kompletnym upadku parlamentarnym i bankructwie partji.-

Wywiad z min. oświaty w sprawach szkolno-oświatowych.

Min. oświaty p. Szakienis udzielił ostatnio współpracownikowi "Idische Stimme" wywiadu w sprawach szkolno-oświatowych.-

Przedewszystkiem chodzi o to by wprowadzić w kraju przymusowe nauczanie powszechne. Naprzód reformę tę wprowadzi się w pow. Sejneńskim,zatem stopniowo rozciągnie się ją na inne powiaty. Pierwszeństwo będą mieli te powiaty, gdzie samorządy podejmą się utrzymania niezamożnych uczniów udzielania im zapomóg,dostarczania podręczników i t.d. Szereg samorządów gminnych zawiadomił już Ministerstwo O światy,iż gotów jest podjęcia się tego obowiązku.-

Pozatem Ministerstwo Oświaty zamierza dokonać szeregu reform w progimnazjach,których Litwa ma bardzo wiele. Zakłady te mają być przekształcone na 5-klasowe szkoły początkowe. Zamiast śpiewu,łaciny i niektórych przedmiotów w szkołach tych mają być wprowadzony wykład rzemiósł. Praktyka wykazała,że naprzykład w progimnazjum w Gedrojciach reforma ta dała zadawalniające wyniki i przeto właśnie wskazanem jest dokonanie tej reformy w innych progimnazjach. Nie trzeba się wpradzie łudzić co do tego,iż wychowankowie tych zreformowanych progimnajzjów staną się odrazu wykwalifikowanemi rzemieślnikami,iż nabędą oni szereg pożytecznych wiadomości,który umożliwi im dalsze fachowe wykształcenie.-

Wobec braku specjalistów nauczycieli w tej dziedzinie niepodobne przeprowadzić reformy w tym tempie, w jakim wypadałoby to uczynić. Z chwilą jednak,gdy 15 stypendystów wysłanych zagranicę w celu fachowego wykształcenia powróci do kraju,tempo reformy zostanie przyśpieszone. Oprócz kwestji personelu pedagogicznego wielce doniosłą jest również sprawa przedmiotów,jakie w reformowanych progimnazjach wypadnie wprowadzić. Jak dotąd wychowanków szkół rzemieślnych,uczono przeważnie rzemiosła stolarskiego. Rzecz prosta iż dziedzina ta jest zbyt ograniczona. do 1 maja Ministerstwo Oświaty łącznie z Ministerstwem Skarbu powziąmie decyzję w tej sprawie.-

Co do gimnazjów,to Ministerstwo zamierza dokonać szeregu zmian w programie tych zakładów,który już nie odpowiada warunkom życiowym. Ostatnio odbył się w Kownie zjazd nauczycieli fizyki i matematyki,którzy rozważali właśnie sprawę zmian w programie.- Niezadługo zostanie zwołany cały szereg innych zjazdów nauczycieli szkół średnich,które również rozważą braki obecnego nauczania i zastanowią się nad ich usunięciem. Prócz nieodpowiedniego programu, wielkim brakiem naszych gimnazjów jest zbyt niska opłata za naukę.- Gdy przed wojną opłata za naukę w gimnazjach wynosiła 60 rub. /300 lit/ obecnie stanowi ona 150 lit. Rzecz prosta,iż suma ta jest zbyt mała.-

Rząd otwiera szkoły,utrzymuje je ,udziela im zapomóg podczas gdy wpływy Ministerstwa Oświaty są znikome. Ministerstwu Oświaty wypadnie przeto w przyszłym roku szkolnym podwyższyć opłatę za nauczanie-, nie tylko w gimnazjach, lecz również we wszystkich szkołach. Budżet M-stwa Oświaty w porównaniu z ub.r. nie zoszał zwiększony.-

Palącą kwestją są niedostateczne kwalifikacje nauczycieli. Brak ten wypadnie usunąć. Latem zamierzamy założyć kursy nauczycielskie nie tylko dla nauczycieli szkół powszechnych,lecz również dla nauczycieli szkół wyższych.-

Wprawdzie przeprowadzenie tego zamierzenia wielce zależy od budżetu,atoli spodziewamy się iż niezbędną sumę zdołamy uzyskać.-

Co do Uniwersytetu to jak wiadomo jest on instytucją autonomiczną i Ministerstwo na "alma mater" nie ma bezpośredniego wpływu. W r.b. poruszano sprawę dokonania szeregu reform w Uniwersytecie,jak np. połączenie kilku katedr w jedną tudzież zmniejszenia ich ilości oraz całego szeregu innych zarządzeń. Rozważaniem tych reform zajął się senat,który również pracuje nad przejrzeniem statutu naszej wyższej uczelni. Możliwie,iż jeszcze w r.b. projektowane reformy zostaną zrealizowane.-

Przewidzianem jest również iż jeszcze w r.b. rząd wyasygnuje sumę na zakończenie budowy gmachu Uniwersytetu na Wosołowie.- Z chwilą,gdy gmach ten stanie kwestję braku miejsc w Uniwersytecie zostanie poniekąd rozwiązana.-

Przy opracowaniu budżetu na r.bież.sum przewidzianych dla szkół mniejszościowych nie zmieniono, atoli komisja budżetowa biorąc pod rozwagę wielkie wydatki państwowe zaproponowała,by sumy te zostały zmniejszone. Oczywista,iż dotyczy to nietylko szkół mniejszościowych,lecz wogóle wszystkich prywatnych szkół otrzymujących subsydja od państwa.-

Uczniom narodowości polskiej,podobnie jak dotąd zapoczni się możliwość pobierania nauk w szkołach początkowych. Wymaganem jest jednak,aby uczniowie,uczący się w szkołach polskich,byli narodowości polskiej nie zaś innej. Czy rozpoczęto sprawdzać narodowość na mocy dokumentów,liczba uczniów polskich wypadła mała.- Co do polskich szkół: średnich i kursów nauczycielskich,to istnieją one jak dawniej. Rząd je utrzymuje ale nie całkowicie,udziela im się zapomóg.

Dymisja naczelnego wodza armji litewskiej.

"Echo"Nr.14.z dn.18.I.r.b.Wódz naczelnych litewskich sił zbrojnych, gen.Sylwestor Żukauskas, zwolniony został ze swego stanowiska na włsną prośbę reskryptem Prezydenta Republiki z dn.12.I.r.b. o treści następującej:

Do wodza naczelnego armji generała Sylwestra Żukauskaga.

Panie generale, niejednokrotnie już pan prosił o przeniesienie w stan spoczynku ze względu na trudy, związane z wysokiem stanowiskiem.Był pan jednak tak niezbędny dla kierownictwa armji, że trudno było bez pana się obejść. Jedynie w chwili obecnej zachodzi możliwość uwzględnienia pańskich starań. Zasługi pańskie w walce z wrogami Litwy, zasługi, położone w bitwach pod Szyrwintami i Giedrojciami, na zawsze zostaną w pamięci armji i całego narodu.

Stał pan zawsze na czele naszych sił zbrojnych, gdy wymagała tego Ojczyzna. Obecnie po przejściu pańskiem w stan spoczynku nie przerwą się bynajmniej więzy duchowe pomiędzy panem a naszą wojskową rodziną, z którą się pan zżył tak mocno, jak tylko żyć się może prawdziwy bojownik.

Zwalniam pana z obowiązku Naczelnego Wodza armji z jednoczesnem przeniesieniem w stan spoczynku z emeryturą i prawem noszenia munduru.

Korzystam z okazji, ażeby wyrazić panu w imieniu Ojczyzny całą wdzięczność za pańską pracę.

Prezydent Republiki
A.Smetona

Minister Obrony Kraju.
Płk.Daukantas.

Kowno,12 stycznia,1928r.

VI. K Ł A J P E D A.

"Memeler Dampfboot" z dn.12.I.r.b.Art.p.t."Być czy nie być" sejmiku kłajpedzkiego".Streszczenie:

Jak wiadomo, gubernator kłajpedzki Merkis aktem urzędowym z dn.31.XII.1927 r. zamknął 1-szą zwyczajną sesję sejmiku kłajpedzkiego, wyznaczając jednocześnie ponowne zebranie się sejmiku na dzień 20-go stycznia r.b. Wiadomo też, że wniosek nagły, zgłoszony przez partję ludową i rolniczą na zakończenie posiedzenia w dn.29.XII.r.ub. w sprawie zamknięcia w dniu owym 1-szej zwyczajnej sesji drugiego sejmiku kłajpedzkiego,jednogłośnie został przyjęty. Wniosek ten, podyktowany względami celowości /zakończenie roku/, w niczem się nie uchylał od norm prawnych i parlamentarnych. Mimo to gubernator uznał za stosowne z własnej inicjatywy ogłosić zamknięcie sesji zwykłej z 1927 r. i ustalić początek sesji nowej. Gubernator stoi więc na stanowisku, iż jedynie on ma prawo zwoływania i zamykania sesji, bez względu na to, czy chodzi o sesję zwyczyjną, czy też nadzwyczajną.

Takie stawianie kwestji sprawia, że sejmik przestaje być parlamentem wew właściwem tego słowa znaczeniu. Rząd litewski w osobie gubernatora usiłuje działalność sejmiku ograniczyć. Według opinji gubernatora, przysługuje mu na mocy art.XII-go Konwencji Kłajpedzkiej prawo zamknięcia zwykłej sesji sejmiku, rozpoczynającej się w czwarty poniedziałek w styczniu po upływie jednego miesiąca. Ponieważ zaś - według brzmienia Konwencji - następna zwykła sesja może się rozpoczyna ć dopiero w czwarty poniedziałek roku następnego, przeto trwałaby ona jedynie cztery tygodnie. Poza tym terminem sejmik zwoływanoby jedynie na sesje nadzwyczajne. Tak rozumuje gubernator.

Sytuacja jest całkiem jasna. Chodzi o "być albo nie być" sejmiku kłajpedzkiego. Parlament, który się jedynie na cztery tygodnie dorocznie zbiera, nie jest przedstawicielstwem narodowem i nie ma praktycznego znaczenia. Prawo jest w tym wypadku wyraźnie po stronie Kłajpedzian. Sama próba wszelako ze strony litewskiej wprowadzenia w życie swego błędnego poglądu z pewnością nie przyczyni się do zasypania przepaści pomiędzy obszarem Kłajpedy a Litwą i do polepszenia trudnej sytuacji międzynyrodowej Litwy, zwłaszcza zaś do polepszenia stosunków z Niemcami, z któremi ma Litwa wkrótce, jak słychać, podjąć rokowania.

"Memeler Dampfboot" z dn.16.I.r.b.Art.p.t."Pięć lat autonomji".Streszczenie:

W 1923 r., akurat przed pięciu laty, nastąpiła okupacja obszaru Kłajpedy przez Litwę, poczem obszr Kłajpedy nie został do Litwy przyłączony, jako zwykła część składowa, a tylko uzyskał autonomję, podlegając jednocześnie suwerennemu państwu litewskiemu.

Historja przynależności obszaru Kłajpedy do Litwy staje się odtąd historją autonomji kałjpedzkiej. Ta ostatnia niejednokrotnie była na szwank narażona i Kłajpedzianie stoczść musieli istne walki o swe należne prawa. Niewiadomo też, jak się na przyszłość pod tym względem ostatocznie stosunki ułożą. Spodziewać się wszakże trzeba, że sprawy sporne pomiędzy Kownem a Kłajpedą przestaną, jako takie, istnieć i że obszar Kłajpedy stanie się, zgodnie ze swą rolą, pomostem pomiędzy Niemcami a Litwą.

K R O N I K A.

a/ zagraniczna.

W y m i a n a n o t p o m i ę d z y P o l s k ą a L i t w ą w s p r a w i e r o k o w a ń: W dniu 12 r.b udał się do Kowna via Ryga urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Tarnowski z notą rządu polskiego w sprawie rokowań. Rząd polski proponuje w nocie tej rozpoczęcia rokowań w Rydze w dn.30.I.r.b. Porządek dzienny układów ma być przytem następujący: 1/ sprawy komunikacji w strefie pogranicznej 2/ komunikacja pocztowa telegraficzna. 3/ komunikacja kolejowa . 4/ sprawy tranzytowe.

Pozatem rząd litewski podkreśla, iż w wypadku osobistego przybycia prof. Voldemarasa na rokowania, weźmie w tych ostatnich udział p. Zaleski.

O d p o w i e d ź r z ą d u l i t e w s k i e g o: - Po dokładnem przedstawieniu układu genewskiego, odpowiedź litewska zwraca uwagę, że Polska nie ~~dotrzymała zaciągnięt niejednokrotnie~~ dotrzymała zaciągniętych zobowiązań: 1/ wydalonym z obszaru wileńskiego Litwinom nie dano możności powrotu 2/ nie został położony kres organizowaniu armji emigrantów pod wodzą Plechavičiusa. Należący do tej armji zostali zaopatrzeni przez Polskę w litewskie mundury i znajdują się w dalszym ciągu w koszarach w Lidzie.-

Co się tyczy zaproponowanego programu rokowań, odpowiedź stwierdza brak konkretnych projektów ze strony Polski i wskazań co do zakresu i podstaw tych rokowań, co Litwa uważa za niezbędny warunek powodzenia rokowań. Litwa proponuje uzupełnienia zaproponowanego programu przez kwestję likwidacji następstw wojny, a mianowicie w drodze odszkodowania za szkody wyrządzone Litwie przez gen. Żeligowskiego.-

Co się tyczy propozycji min. Zaleskiego rozpoczęcia rokowań: z udziałem czy bez udziału Ligi Narodów. W pierwszym wypadku zarówno miejsce, jak termin rokowań muszą być uzgodnione z Ligą Narodów. W zakończeniu rząd litewski zaznacza że odpis tej odpowiedzi będzie przesłany generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów.-

W y w i a d "S i e g o d n i a" z p o l s k i m k u r j e r e m d y p l o m a t y c z n y m d o K o w n a p. A. T a r n o w s k i m w s p r a w i e w y m i a n y n o t m i ę d z y W a r s z a w ą a K o w n e m. - P. A. Tarnowski urzędnik Min. Spr. Zagr. jak wiadomo udał się w dn. 12.I.28r. do Kowna z oficjalną notą rządu polskiego w sprawie podjęcia rokowań, po powrocie swym do Rygi udzielił współpracownikowi ryskiego "Siegodnia" wywiadu: w tej sprawie" W Kownie byłem 5 dni. Lit. Premjer i min. spraw. zagr. prof. Voldemaras przyjął mnie na audjencji, która trwała 20 minut. Zachowanie min. Voldemarasa cechowała uprzejmość przyjęta w świecie dyplomatycznym. Wręczyłem mu pisemną notę z propozycią rozpoczęcia rokowań-Prócz tego konferowałem z dyrektorem Dep. Min. Spr. Zagr. p. Zaunisen. Osobiście odniosłem wrażenie, że propozycja polska, w urzędowych sferach kowieńskich traktowana jest raczej przechylnie.- W oczekiwaniu na odpowiedz litewską, mogłem się bliżej zapoznać ze stolicą Litwy, w której byłem poraz pierwszy. Zrobiła na mnie bardzo miłe wrażenie. Jednego wieczora byłem w Operze Narodowej, która jest bardzo dobra. Nigdzie wprost społeczeństwa litewskiego nie zauważyłem wrogiego względem Polski nastroju.-

Wczoraj wieczorem otrzymałem od prof. Voldemarasa urzędową odpowiedź na notę polską.- Ze zrozumiałych względów nie mogę narazie udzielić informacji szczegółowych o tekście noty, jak również szczegółów.

jakie prowadziłem w Kownie. Mogę jedynie powiedzieć, że nota litewska umożliwia rokowania i że w obecnej chwili znajdujemy się na drodze do nawiązania dobrych stosunków z Litwą.-

S o w i e t y a o d p o w i e d ź l i t e w s k a.- Decydujący wpływ na treść odpowiedzi litewskiej na notę polską, jak donosi prasa litewska, miało memorandum posła sowieckiego w Kownie, Arosiewa, wręczone Voldemarasowi. Arosiew nie zatrzymując się w Rydze, z niezwykłym pośpiechem przybył z Moskwy do Kowna, i niezwłocznie odbył konferencję z Voldemarasem.

Rząd sowiecki w memorandum zwrócił uwagę rządowi litewskiemu, że wprawdzie umowa sowiecko-litewska w 1920 r. pozostawia uregulowania sporów polsko-litewskiego zainteresowanym rzdom Litwy i Polski, lecz wszelkie zmiany terytorjalnie, dokonane bez zgody Rosji sowieckiej pomiędzy Polską a Litwą, byłyby naruszeniem równowagi w Europie Wschodniej.

Memorandum sowieckie Voldemaras zrozumiał jako poparcie pretensyj litewskich do Wilna przez Rosję sowiecką i ułożona już treść odpowiedzi na notę polską została przeredagowana w duchu bardziej nieprzejednanym.-

W y w i a d "A c t i o n F r a n c a i s e" z p. Z a l e s k i m w s p r a w i e s t u s u n k ó w p o l s k o l i t e w s k i c h:- P. Zaleski udzielił ostatnio współpracownikowi "Action Francaise" wywiadu w sprawie stosunków polsko-litewskich: Czy postawienie poza nawiasem kwestji wileńskiej nie oznacza postawienia tej ostatniej na nowo na porządku dziennym. Rada Ligi Narodów nie może zabronić rządowi litew kiemu mieć w stosunku do Wilna jaką chce opinję, l cz opinji tej jak wiadomo nie podzielają ani Konferencja Ambasadorów, ani L.N. ani naturalnie Polska. Wreszcie nie znalazł się w łonie Rady ani jeden członek, któryby życzył sobie podobnej treści decyzji. Historja Polski i Litwy i wspólnota ich interesów gospodarczych, słowem wszystko przemawia za zbliżeniem się między obu narodami. Obecnie więc napięcie należy przypisać obcym wpływom?" poczynając od roku 1863, Rosja starała się rozwinąć partykularyzm litewski. Po wojnie światowej, gdy Litwa utonęła w zamęcie wpływów niemiecko-sowieckich, które skłoniły ją do zajęcia wobec bratniego narodu polskiego wrogiego stanowiska. Obecnie zadanie polega na wyprowadzeniu Litwy z zamętu tych wpływów.-

Niemożliwem jest, aby nie zrozumiała ona wreszcie, że oczy jej powinny zwrócić się ku Polsce, gdyż nikt bardziej od Polski nie jest zainteresowany w utrzymaniu jej niepodległości.-

K o w n o a r o k o w a n i a z P o l s k a:- Według poglądów które przeważają w litewskich kołach politycznych, Litwa będzie musiała ugiąc się pod naciskiem polsko francuskim i zgodzić się na proponowane pertraktacje w myśl noty przesłanej Litwie przez Polskę.-

Możliwość spotkania Voldemarasa ze Stresemannem jeszcze przed konferencją polsko-litewską jest zagrożona.

Litewskie koła polityczne dowodzą, że Litwa w pertraktacjach z Polską będzie izolowana.-

b/ Kronika wewnętrzna.

W a l k a r z ą d u z o p o z y c j ą .Władze litewskie, powołując się na uchwały posiedzenia Komisji Rejestracyjnej z dn.14 ub.m. zarządziły zamknięcie centrali oraz oddziałów S.D. w Szadowie, Kowalinie, Smilgach, Krakinowie, Remigole, Nowem-mieście, Subociu i Rogowie. Jednocześnie organa policji w Poniewieżu zostały upoważnione do opieczętowania lokali partji socjaldemokratycznej w wyżej wymienionych miejscowościach oraz do zlikwidowania poniewieskiego oddziału związków zawodowych, pozostających pod wpływem socjal-demokratów.

W Birżach, położonych na terytorjum Litwy, władze litewskie dokonały aresztowania członków rzekomej organizacji wywrotowej, która od dłuższego czasu rozpowszechniała broszury i odezwy antyrządowe.

Podstawą do aresztowania stał się fakt znalezienia u nauczyciela gimnazjalnego Dudzikisa Witolda w Birżach, znaczniejszej ilości wydawanego przez socjaldemokratów w Wilnie "Pirmynu".

Władze litewskie na tej podstawie prócz Dudzikisa arsztowały Katejwitę i studenta Pilotasa, który miał podobno "Pirmyn" przewieść przez granicę.

W a l k a z k o m u n i z m e m . Litewska policja kryminalna znowu aresztowała grupę, złożoną z 19 komunistów. Wszyscy oskarżeni są o agitację przeciwko obecnemu ustrojowi państwa litewskiego. Podczas rewizji znaleziono wielką ilość pism komunistycznych oraz fałszywe paszporty. Pozatem znaleziono liczne odezwy i bogatą korespondencję. Komunistów oddano sądowi wojennemu.

R e a l i z a c j a r e f o r m y r o l n e j . Z Kowna donoszą, iż odbyła się tu narada z udziałem przedstawicieli rządu w sprawie masowego nadania aktów własności dla osadników rolnych, którzy po otrzymaniu parceli rolnych aktów tych nie posiadają.

Narazie powzięto szereg uchwał, zmierzających do przyśpieszenia tempa nadawania aktów własności. Uchwały w tej sprawie mają na Litwie ogromne znaczenie polityczne i to szczególnie teraz, gdy sprawa referendum na Litwie staje się znów aktualną.

P r o j e k t r e f o r m y p r a w a w y b o r c z e g o . Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych pracuje nad prawem wyborczem, którego mocą aktywne i pasywne prawo wyborcze przysługuje osobom z wykształceniem czteroklasowem, płacącym podatki i przebywającym nie krócej, niż rok czasu, na jednem miejscu, przyczem prawo głosowania przysługuje osobom 24-letnim, zaś prawo kandydowania na posłów - 30-letnim.

D o k o ł a z a m a c h u p ł k . P e t r u j t i s a . Z Kowna nadchodzą bliższe szczegóły o wysoce niepoważnym zamachu grudniowym płk.Petrujtisa, który w krytycznych dniach przed sesją Ligi Narodów próbował obalić Voldemarasa, przeciągnąwszy na swoją stronę pewną część chrz.-demokracji.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało,że plan zamachu opracował w nieco groteskowy sposób b.premjer Bistras.Mianowicie,Petrujtis miał u siebie urządzić przyjęcie i zaprosić na nie Voldemarasa, którego miano później zamknąć i izolować w nowowybudowanym młynie Petrujtisa, podczas gdy koalicja stronnictw opozycyjnych wystąpiłaby jednocześnie z żądaniem u prez.Smetony,co do zwolnienia Voldemarasa z urzędu i zwołania sejmu. Przedtem jeszcze Petrujtis i Szujski w imieniu armji mieli wręczyć Smetonie ultimatum, żądając usunięcia Voldemarasa i utworzenia rządu koalicyjnego.Zamach nie udał się wskutek tego, że Petrujtis zachowywał się chwiejnie i wreszcie wygadał się przedwcześnie ze swoim planem.